

Samsonowicz, Henryk

Cechy rzemieślnicze w średniowiecznej Polsce : mity i rzeczywistość

Przegląd Historyczny 75/3, 551-567

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Cechy rzemieślnicze w średniowiecznej Polsce. Mity i rzeczywistość

Pogląd, znajdujący wyraz w podręcznikach i kompendiach historycznych wydawanych w Polsce i za granicą głosi, że cech — korporacyjna organizacja zawodowa — powstał przede wszystkim w wyniku walki o reglamentację rynku¹. W warunkach samowystarczalnej w dużym stopniu gospodarki chłopskiej rzemiosło miejskie dążyło do opanowania i kontroli procesu produkcji oraz ścisłego przestrzegania, by podaż nie przekraczała popytu. Rozwój samorządowych miast oznaczał jednoczesny rozwój cechów, które stały się dominującą formą organizacyjną produkcji przemysłowej². Inne, pozacechowe formy rzemiosła, stanowić miały

¹ Tak m.in. J. Kulisz, *Powszechna historia gospodarcza średniowiecza i czasów nowożytnych* t. I, Warszawa 1961, s. 202, (gdzie też starsza literatura); *Historia Polski* pod red. T. Manteuffla t. 1, cz. 1, Warszawa 1956, s. 384; J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski (do 1864 r.)*, Warszawa 1953, s. 44. Por. też ostatnie kompendia dziejów Polski: *Dzieje Polski*, pod red. J. Topolskiego, Warszawa 1975, s. 162; J. Wyrozumski, *Historia Polski do r. 1505*, Warszawa 1978, s. 209. Tak też i ja ujmowałem ten problem w *Historii Polski do 1795 r.*, Warszawa 1975.

² Obszerne dane na ten temat przynosi bogata literatura przedmiotu: m.in. K. Koehler, *Dawne cechy i bractwa strzeleckie w Kościanie*, Poznań 1899; W. Stesłowicz, *Cechy krakowskie w okresie powstania i wzrostu*, KH t. VI, 1892, s. 289; W. Chotkowski, *Rzemiosło i cechy krakowskie w XV w.*, Kraków 1891; Th. Hirsch, *Danzigs Handels- und Gewerbsgeschichte unter dem Herrschaft des Deutschen Ordens*, Leipzig 1858; K. Bąkowski, *Dawne cechy krakowskie*, Kraków 1903; K. Arłamowski, *Dzieje przemyskich cechów rzemieślniczych*, Przemysł 1931; Ł. Charewiczowa, *Lwowskie organizacje zawodowe za czasów Polski przedrozbiorowej*, Lwów 1929; Z. Daszyńska-Golińska, *Miasta i cechy w dawnej Polsce*, Warszawa 1909; F. Bardel, *Cech piekarzy krakowskich*, Kraków 1901; Z. Bocheński, *Krakowski cech mieczników*, Kraków 1937; A. Mączak, *Sukiennictwo wielkopolskie XIV—XVII w.*, Warszawa 1955; M. Bogucka, *Gdańskie rzemiosło tekstylne od XVI do połowy XVII w.*, Wrocław 1956; tejsze, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV—XVII wieku*, Warszawa 1962; A. Chmiel, *Organizacja miejska i cechów*, „Rocznik Krakowski” t. VI, 1904; I. Kamiński, *Z przeszłości rzemiosła piekarskiego w Lublinie*, Lublin 1932; Z. Zalewski, *Cech szewski w Poznaniu*, Poznań 1932; M. Małowist, *W sprawie badań nad historią rzemiosła miejskiego w średniowiecznej Polsce*, RDSG t. XIII, 1951; J. Mazurkiewicz, *Początki ustroju cechowego w Lublinie*, Lublin 1948; J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949; J. Wyrozumski, *Tkactwo małopolskie w późnym średniowieczu*, Warszawa 1972; D. Tomczyk, *Pieczęcie górnośląskich cechów rzemieślniczych w XV—XVII w. i ich znaczenie historyczne*, Opole 1975; J. Wiesiołowski, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania*, Warszawa 1982; E. Koczorowska-Pielińska, *Rzemiosło Starej i Nowej Warszawy do 1525 r.*, [w:] *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, pod red. B. Grochulskiej i W. Prussa, Warszawa 1983; por. też monografie różnych miast oraz ogólnie: G. Clune, *Medieval Guild System*, London 1943; E. Coornaert, *Les guildes médiévales (V—XIV s.)*, „Revue Historique” t. LXXII, 1948, nr 1; F. J. Polanski, *Oczerki socjalnoekonomicznej polityki cechów w gorodach zapadnoj Jewropy XIII—XV w.*, Moskwa 1952. Z nowszej literatury wymieniamy: J. P. Sosson, *La structure so-*

margines wytwórczości przemysłowej, a na pewno stanowiły margines zainteresowań historiografii. Stanowisko odmienne prezentują badacze, którzy genezy cechów upatrują w ich funkcjach społecznych i kulturalnych³. Tak czy owak ta korporacyjna forma społecznych więzi miała być charakterystyczna dla ludności miast późnego średniowiecza, skuteczna w realizowaniu ich różnych potrzeb — materialnych i psychicznych. Nie była to forma rodzima. Powstała w IX—X w. we Włoszech przeszła przez Francję i Niemcy, by za pośrednictwem miast tego ostatniego kraju pojawić się w XIII w. w Polsce. Jest to o tyle istotne, że — co podkreślał już J. Rutkowski — prawo cechowe nie wyrastało ze stosunków miejscowych. Było pierwotnie kalką przeniesioną z zachodu w oparciu o tamtejsze doświadczenia, warunki, tradycje. Istnieje też kolejny spór w nauce czy cechy wywodzą się z dawnych korporacji cesarstwa rzymskiego, czy z dworskiego systemu ministerialnego. Trzeci pogląd wreszcie głosi, że były one efektem spontanicznych ruchów wolnych rzemieślników determinowanych prawami rynkowymi. Dla ziem Polski sprawa przedstawia się prościej. Zachodzi pytanie, kiedy wzory przyniesione z zachodu zostały powszechnie przyjęte, jak dalece ulegały przekształceniom pod wpływem warunków miejscowych.

Różne monografie w oparciu o badania szczegółowe kształtują następujący obraz kształtowania się cechów: wraz z rozwojem rynku i społecznego podziału pracy na zajęcia miejskie i wiejskie następowała koncentracja produkcji i walka o opanowanie możliwie szerokiego kręgu odbiorców. Ten stan rzeczy powodował potrzebę reglamentacji wytwórczości przemysłowej. Oczywiście rynek na produkty rzemieślnicze był stosunkowo ograniczony, zarówno ze względu na warunki gospodarki feudalnej, jak istnienie wytwórczości domowej, przeznaczonej do zaspokajania własnych potrzeb. Tym należy tłumaczyć walkę o ustalenie liczby warsztatów rzemieślniczych, wprowadzenie surowej kontroli jakości wyrobów, próby narzucenia monopolu na określone gałęzie wytwórczości. Wyroby cechowe, nad którymi czuwały władze cechu, zgodnie z założeniami musiały być lepszej jakości niż wykonane przez ludzi spoza korporacji, a wielkość produkcji miała być regulowana tak, by nie doszło do niekorzystnej obniżki cen na wyroby przemysłowe.

Jednostką produkcyjną w cechu był warsztat — własność mistrza, pełnoprawnego członka cechu, posiadającego przynajmniej w teorii najwyższe umiejętności zawodowe. On organizował zakup surowców, przyj-

ciale de la corporation médiévale, „Revue Belge” t. XLIV, 1966, s. 476—509; H. G. Beck, *Konstantinopel. Zur Sozialgeschichte einer frühmittelalterlichen Hauptstadt*, [w:] *Untersuchungen zur gesellschaftlichen Struktur der mittelalterlichen Stadt in Europa. Vorträge und Forschungen* t. XI, Konstanz 1966; F. Horsch, *Die Konstanzer Zünfte in der Zeit des Zunftbewegung bis 1430*, Sigmaringen 1979; W. Herbern, *Verfassungsideal und Verfassungswirklichkeit in Köln während der ersten zwei Jahrhunderte*, [w:] *Städtische Führungsgruppen und Gemeinde in der werdenden Neuzeit 14—16.*, hrsg. W. Ehebrecht, Köln 1980; K. Militzer, *Führungsschicht und Gemeinde in Köln im 14. Jh.*, tamże; K. D. Bechtold, *Zunftbürgerschaft und Patriziat*, Sigmaringen 1981; A. Schnyder, *Die St. Ursula-Bruderschaft der Kölner Leiendecker*, „Jahrbuch des Kölnischen Geschichtsvereins” t. LII, 1981; A. Czacharowski, *Forschungen über die Sozialen Schichten in den Städten des Deutschenordenslandes im 13. und 14. Jh.*, [w:] *Beiträge zum spätmittelalterliche Städtewesen*, hrsg. B. Diestelkamp, Köln—Wien 1982; P. Desportes, *Nouveaux bourgeois et métiers à Amiens du XV s.*, „Revue du Nord” t. LXIV, 1982, nr 252.

³ Ostatnio na ten temat w Polsce H. Zaremska, *Bractwa w średniowiecznym Krakowie*, Wrocław 1977, s. 112, tamże obfita literatura.

mował zamówienia klientów, decydował o produkcji na rynek i na zamówienia, prowadził handel swymi wyrobami, nadzorował pracę w warsztacie, wykonywał najbardziej precyzyjne i odpowiedzialne zadania, wykańczał dzieło i odpowiadał za jego jakość. Droga do tytułu mistrza była żmudna i prowadziła przez kolejne stopnie ucznia i czeladnika. Teoretycznie też uzyskanie tego ostatniego było etapem w drodze do stanowiska mistrza. W rzeczywistości i tu teoria mijała się z praktyką, albowiem w obawie o zbytne poszerzenie się kręgu mistrzów, co w konsekwencji mogłoby wpłynąć ujemnie na uprzywilejowane stanowisko tej grupy, przyjęcie nowego mistrza obwarowane było licznymi ograniczeniami⁴. Na ogół wymagano świadectwa prawnego urodzenia, zaświadczenia o odbyciu nauki, opinii i zaświadczeń z ostatniej służby. Generalnie rzecz biorąc kandydat na mistrza musiał uzyskać prawo miejskie, a decyzję o dopuszczeniu do egzaminu mistrzowskiego musiał poprzedzić okres próbny u miejscowego mistrza pod okiem kolegów po fachu. Statuty cechowe wymagały często odbycia wędrowki po kraju w celu zdobycia odpowiedniej praktyki. Przedłużało to znacznie okres czeladnictwa, nie mówiąc już o tym, że przesuwano się w czasie szansa zdobycia odpowiednich środków na zakup warsztatu, wkupienie się do cechu i opłatę za egzamin mistrzowski. Te wszystkie utrudnienia powodowały kończenie kariery rzemieślniczej na etapie czeladnika, zbliżonego statusem do pracowników najemnych. Realne szanse na samodzielne stanowisko mieli synowie właścicieli warsztatów oraz ci czeladnicy, którzy dzięki małżeństwu z wdową po mistrzu lub jego córką wzięli się do cechu. I starsza, i nowsza literatura przedmiotu zwraca uwagę na ważną rolę, jaką pełniły cechy rzemieślnicze w kształtowaniu form życia kulturalnego mieszczaństwa. Cechy — podobnie jak i bractwa religijne — tworzyły więzi grupowe, w których kształtowały się obyczaje zawodowe, towarzyskie, a przede wszystkim formy życia religijnego. Udział w nabożeństwach, pogrzebach i procesjach określany był przez statuty cechowe, które regulowały także formy cechowych schadzek, uczt i wesel.

Niektórzy badacze dopatrują się w cechach rzemieślniczych przede wszystkim bractw religijnych dbających o zapewnienie swym członkom żywota wiecznego⁵. Służyć temu miały liczne fundacje religijne, działalność dobroczynna stanowiąca zgodnie ze statutami ważną część życia cechowego. Jak wynika także z analizy materiałów różnych korporacji ich działalność dotyczyła również spraw finansowych czy bytowych; cechy udzielały pożyczek hipotecznych, inwestowały w obroty handlowe, zajmowały się ubezpieczeniami itp. Niekiedy stanowiły tzw. *societates certae pecuniae* — miejsca korzystnej lokaty pieniędzy. Towarzystwa te pobierały prowizję, podobnie jak i od pośrednictwa przy transakcjach handlowych. Na podobnych zasadach działały Dwory Artusa, Stowarzyszenia Pielgrzymów (Pilgrim Bund), które zajmowały się także zaciąganiem pożyczek, w ostatnim przypadku — organizowaniem kwater, wyżywieniem, przewozem pielgrzymów, szczególnie w niebezpiecznym okresie wojen⁶. Wniosek z tych rozważań zatem brzmi, że cechy, podobnie jak

⁴ M. Bogucka, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny*, s. 307.

⁵ K. Dola, *Opieka społeczna Kościoła*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce t. I*, cz. I, Poznań 1974, s. 434; J. Tandecki, *Cechy rzemieślnicze w Toruniu i Chełmie*, Toruń 1983, s. 84. Z dawniejszej literatury na rolę cechów w życiu religijnym zwracali uwagę m.in. K. Bąkowski i J. Ptaśnik.

⁶ WAP Gdańsk 300.43.195, s. 262, 1493 r. Por. P. Simson, *Der Artushof und seine Bänke*, Danzig 1900, s. 47; F. Friendsdorff, *Die Maklers im Hansegebiete*, [w:] *Festschrift P. Hegelsberger*, Leipzig 1901, s. 282.

inne korporacje miasta średniowiecznego, realizowały różne potrzeby społeczne. Najogólniej rzecz ujmując określały miejsca jednostki w zbiorowości, załatwiały jej działalność zawodową i życiową, stwarzały warunki zabezpieczające jej byt, umożliwiały realizowanie potrzeb towarzyskich. Obie przyczyny ich powstania — gospodarcza i społeczno-kulturalna — na pewno wzajemnie się uzupełniały. W warunkach przeniesienia gotowych wzorów organizacyjnych z zachodu do Polski obie mogły odgrywać istotną rolę.

Rzecz w tym jednak, że przy bliższym zbadaniu sprawy występują w źródłach różne treści, które nie mieszczą się nawet w tym rozszerzonym schemacie działalności cechów. Szczególnie trzy zjawiska budzą zainteresowanie badacza: stopień upowszechnienia organizacji cechowej, skala zawodów objętych przez nią, wreszcie formy organizacyjne, które nie mają bezpośredniego związku ani z reglamentacją rynku ani z współżyciem religijnym, a mianowicie cechy łączone.

Pierwsza sprawa dotyczy poglądu o dominacji systemu cechowego w miastach polskich doby średniowiecza. Wydaje się bowiem, że taka opinia wynikała bardziej z dużej ilości źródeł wytwarzanych przez organizację cechową niż z jej rzeczywistego znaczenia do początków XVI w. Dokładniejsze wczytanie się w stosunki produkcyjne pozwala na sformułowanie tezy, że rzemiosło cechowe nie było przeważającą formą produkcji przemysłowej w Polsce średniowiecznej. Dominowało ono w Gdańsku, w Toruniu, podobnie jak w śląskim Wrocławiu⁷. W Krakowie od połowy XIV w. też można mówić o cechach jako ważnej formie wytwórczości, acz na pewno nie obejmującej wszystkich dziedzin produkcji. Można sądzić, że w mieście tym na przełomie XV i XVI wieku działało blisko 100 różnych zawodów rzemieślniczych⁸ wymienianych w źródłach i ze względu na zakres swej działalności niezbędnych dla gospodarki miasta. Wydany przez radę w 1427 r. wilkierz wymienia natomiast jedynie 28 cechów, wśród których zresztą znaleźli się także prasolowie i kramarze⁹. Wykazy wybieranych w zasadzie co roku starszych cechów z lat 1500—1503¹⁰ pozwalają wyodrębnić 35 organizacji cechowych. Wykaz ich jest pouczający ze względu na rodzaj produkcji oraz na fakt, że zbliżone stosunki miały miejsce także w innych miastach¹¹. Porównanie danych z początku i końca XV w. wskazuje że można je podzielić na trzy grupy: 1. cechy występujące pod początkową i końcową datą, a więc funkcjonujące przez cały okres XV w.; 2. cechy występujące tylko na początku stulecia; 3. cechy występujące tylko na końcu XV w.

⁷ M. Bogucka, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny*, s. 289; S. Herbst, op. cit., s. 31; W. Długoborski, J. Gierowski, K. Maleczyński, *Dzieje Wrocławia*, Warszawa 1958, s. 100.

⁸ Na podstawie *Cracovia artificum* t. I—V, wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1917—1936. O podobnej sytuacji w innych miastach piszą m.in.: W. Krimpenfahrt, *Das landstädtische Bürgertum Altpreußens zwischen Mittelalter und Neuzeit*, [w:] *Die Stadt am Ausgang des Mittelalters*, hrsg. W. Rausch, Linz 1974, s. 364; K. L. Lorenzen-Schmidt, *Die Sozial- und Wirtschaftsstruktur Schleswig-Holsteinscher Landesstädte 1500—1550*, Neumünster 1980, s. 31; B. Chevalier, *Corporation, conflicts politiques et paix sociale en France aux XIV^e et XV^e s.*, „Revue Historique” t. CCLXVIII, 1982, s. 19.

⁹ *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa* t. II, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1884, s. 305.

¹⁰ *Cracovia artificum* t. V, zesz. 1, s. 2, 9, 16.

¹¹ K. Arłamowski, op. cit., s. 15, gdzie zestawia cechy działające w XIV w. (szewcy), w XV w. (8 cechów) i w XVI w. (16 cechów).

Cechy krakowskie występujące w 1427 r. i 1501 r.: bednarze, białoskórnicy, kapelusznicy, konwisarze, kowale, kramarze, krawcy, kuśnierze, łucznicy, mieczownicy, nożownicy, paśnicy, piekarze, prasołowie, rymarze, rzeźnicy, siodlarze, złotnicy, szewcy.

Cechy krakowskie występujące jedynie w 1427 r.: garbarze, rękawicznicy, słodownicy, szklarze, mincerze, młynarze, krojownicy.

Cechy krakowskie notowane jedynie w 1501 r.: cyrulicy, czerwoskórnicy, garnarze, iglarze, kaletnicy, malarze, łaźiebownicy, masarze, mydlarze, powroźnicy, śledziarze, stelmachowie, kołodzieje, stolarze.

Wnioski z tych zestawień są pouczające. W ciągu XV w. 7 cechów zawiesiło swą działalność, pojawiło się dodatkowo 14. Na ogół można stwierdzić tendencję do rosnącej specjalizacji. Miejsce garbarzy zajęli czerwoskórnicy, kaletnicy; pojawiły się związki łaźiebników, powroźników; wykształciły swoje organizacje rzemiosła oparte na drewnie — stolarze, kołodzieje, stelmachowie. Generalnie jednak biorąc, liczba cechów krakowskich różnie się zmieniała w XV w. i poszczególne korporacje łączyły się i dzieliły w sposób nie zawsze dla nas zrozumiały. Można to spostrzeżenie uogólnić w oparciu o przykłady z innych miast. Ilość wykonywanych zawodów znacznie przewyższała liczbę działających cechów. W Gębicach istniał tylko jeden cech — kuśnierzy, obok nie zrzeszonych krawców i szewców¹². W Ciężkowicach też był jeden cech — tkaczy działających obok bednarzy, kowali, piwowarów, kołodziejów, szewców, kuśnierzy, krawców, postrzygaczy, garnarzy i rzeźników. W Sieradzu również cech tkaczy, a ponadto przynajmniej 16 zawodów, wśród nich złotnicy, malarze, szewcy, siodlarze, rzeźnicy, kuśnierze¹³. Oczywiście stan rzeczy zmieniał się z upływem czasu. W XV w. i na początku XVI w. powstawały nowe cechy. W Warcie¹⁴ dopiero w 1505 i 1514 r. założone zostały cechy kowali i ślusarzy a następnie szewców. W Mogielnicy w 1469 r. król przyznał prawo założenia 13 korporacji¹⁵, w Kamieńcu Podolskim w 1481 r. cechu kramarzy, a w 3 lata później rzeźników¹⁶, w Radomiu w 1463 r. cechu kuśnierzy¹⁷. W Słupcy biskup poznański założył cech piwowarów dopiero w 1519 roku¹⁸. W Stawiszynie król wyraził zgodę na założenie organizacji sukienników w 1485 r.¹⁹, a w Skrzynnie w 1469 r. na wprowadzenie systemu cechowego²⁰. Jak z tego wynika, w niektórych miastach dużych, średnich i małych cechy były zakładane dopiero w XV w. Nie ulega przy tym wątpliwości, że instytucja ta znana była już wcześniej. Była mowa już o Krakowie, w którym cechy działały na pewno od połowy XIV w., mając zresztą zastrzeżony udział we władzach miasta już od 1368 r.²¹. W innych większych miastach było podobnie.

We Lwowie w 1425 r. funkcjonowało 10 cechów (kramarze, rzeźnicy, piekarze, kowale, szewcy, rymarze, siodlarze, piwowarzy, garbarze, kuśnierze)²², w Płocku też 10, tyle że pod koniec stulecia: krawcy, kowale,

¹² A. Gąsiorowski, *Pogranicze wielkopolsko-kujawskie w dobie rozwoju gospodarki czynszowej (XIII — poł. XV wieku)*, [w:] *Studia z dziejów ziemi mogielskiej*, pod red. Cz. Łuczaka, Poznań 1978, s. 133.

¹³ AGAD, Księgi miast: Ciężkowice, nr 1; Sieradz, nr 1, 2.

¹⁴ AGAD, Dokumenty miast (DM) nr 3647, 3885.

¹⁵ Tamże, nr 3585.

¹⁶ Tamże, nr 5864, 5865.

¹⁷ Tamże, nr 3572.

¹⁸ Tamże, nr 3232.

¹⁹ Tamże, nr 3873.

²⁰ Tamże, nr 3354.

²¹ J. Ptaśnik, op. cit., s. 221.

²² Ł. Charewiczowa, op. cit., s. 8.

kuśnierze, piekarze, prasolowie, piwowarzy, rzeźnicy, szewcy, tkacze, garnarze²³. W Przemyślu istniało wówczas 8 cechów (w XIV w. tylko szewcy)²⁴, w Poznaniu 16²⁵, w Gnieźnie minimum 5 (krawcy, rzeźnicy, szewcy, piwowarzy, kuśnierze), podobnie w Pyzdrach i to już w XIV w.²⁶ Nie ulega wątpliwości, że nie były to organizacje zbyt masowe. Sądzić można, opierając się na analogiach z krajów sąsiednich, że w Europie środkowej liczbę rzemieślników w XV w. zależnie od wielkości miasta można szacować na 33—69% ludności²⁷. W cechach rzemieślniczych mieściło się stosunkowo niewielu właścicieli warsztatów. W Mogielnicy cytowany wyżej przywilej dopuszczał powstanie 13 cechów, w sześć lat później działał w tym mieście tylko cech tkaczy²⁸, o innych było głucho i można sądzić, że ani browarnicy ani piekarze ani krawcy własnego cechu nie posiadali.

Taki stan rzeczy dominował w miastach małych²⁹, gdzie — jak na wsi — wszystkie lub prawie wszystkie czynności wykonywał jeden rzemieślnik, niekiedy okreśłany (nawet jeszcze w XVI w.) zbiorową nazwą *opifex*, *Faber*, *Handwerker*. Bardzo rzadko występował mistrz, częściej czeladnik, a w przeważającej ilości spraw notowanych w księgach miejskich występował zwykły *artifex* lub — bardziej precyzyjnie *textor*, *pellifex* czy *rotifex*. Rzemieślniczy warsztat miejski najczęściej był formą działania zespołowego. Praca zasadzała się na kooperacji rodzinnej. Znaczna większość rzemieślników posiadała jednakże swój kawałek roli, pola i ogrodu, i współpraca rodziny obejmowała także tę sferę produkcji. Syn pomagał ojcu w warsztacie i przy żniwach, żona prowadziła gospodarstwo domowe i też pomagała przy pracach rolnych i rzemieślniczych, a cała rodzina zatrudniona była w handlu. Ogólnie rzecz biorąc obserwujemy tam tendencję do samowystarczalności warsztatów. Sprzyjały temu stosunkowo proste narzędzia, służące dobrze przy produkcji przeważającej ilości wyrobów. Nożyce sukiennicze, szewskie szydła, młotki zwane perlkami (do nacinania kamieni), topory, piły, młoty, cyrkle, dłuta,

²³ T. Żebrowski, *Stolica książąt mazowieckich i płockich w latach 1138—1492*, [w:] *Dzieje Płocka*, pod red. A. Gieysztor, Płock 1973, s. 105.

²⁴ K. Arłamowski, op. cit., s. 4.

²⁵ H. Ziółkowska, *Poznań w okresie przezwyciężenia rozdrobnienia feudalnego i wykształcenia się feudalnej monarchii stanowej 1253—1450*, [w:] *Dziesięć wieków Poznania*, pod red. K. Malinowskiego, Poznań 1956, s. 116.

²⁶ H. Chłopocka, *Rozwój Gniezna w późnym średniowieczu*, [w:] *Dzieje Gniezna*, pod red. J. Topolskiego, Warszawa 1965, s. 164—166; A. Gąsiorowski, *Nasilanie się procesów urbanizacyjnych. Rozwój produkcji przemysłowej i handlu*, [w:] *Dzieje Wielkopolski t. 1*, pod red. J. Topolskiego, Poznań 1969, s. 268.

²⁷ Por. H. Samsonowicz, *Późne średniowiecze miast nadbaltyckich*, Warszawa 1968, s. 249; K. Bücher, *Die Berufe der Stadt Frankfurt a/M.*, „Abhandlungen d. phil. Kl. d. Königl. Sächsischen Gesellschaft der Wissenschaften” t. XXX, 1914, z. 3, s. 169; B. Mendl, *Breslau zu Beginn des 15 Jh.*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens” t. LXIII, 1929, s. 154; R. Heck, *Stosunki społeczne i narodowościowe Strzelina w drugiej połowie XIV wieku (w świetle nieznanego spisu podatkowego z roku 1371)*, „Sobótka” t. XIX, 1964, nr 1—2, s. 171; K. Fritze, *Stralsundsbevölkerung um 1400*, „Greifswald-stralsunder Jahrbuch” t. VI, 1966, s. 15; A. Gačsova, *Spoločenská štruktúra Bardejova v 15 st. a v prvej pol. 16 st.*, Bratislava 1972, tab. I—IV; E. Koczorowska-Pielińska, *Struktura gospodarczo-społeczna Nowej Warszawy w XV w.*, PH t. XLIX, 1958, z. 2, s. 296; E. Maschke, *Mittelschichten in deutschen Städten des Mittelalters*, [w:] *Städtische Mittelschichte*, Stuttgart 1972, s. 1.

²⁸ AGAD, DM nr 3598; por. też nr 6121.

²⁹ Na podstawie AGAD Księgi miast Ciężkowic, Olkusza, Sieradza, Szadka, Radziejowa, Płocka.

noże, poziomice — wszystko to stanowiło zestaw wyspecjalizowanych, a jednocześnie bardzo prostych narzędzi³⁰. Oczywiście istniały wyroby szczególnie trudne do uzyskania: miechy, koła wodne, wagi aptekarskie, narzędzia złotnicze, garncarskie koło szybkoobrotowe. Ale wszystkie lub niemal wszystkie mogły być wyrabiane na miejscu. Rzecz jasna, że były zawody, dla których dużo trudności sprawiało zdobycie surowców: stali, złota, srebra. Na ogół jednak poza płatnerzami, złotnikami, niektórymi kuźnierzami, krawcami pracującymi na towarze importowanym, wyzyskiwano surowce łatwo nabywalne w bliższej lub dalszej okolicy, starając się też niekiedy wyprodukować je samodzielnie w dużych miastach. Nie zawsze pozwalały na to przepisy cechowe, które obok kontroli wyrobów zastrzegały sobie czasem prawo zakupu surowców³¹.

Ale i w dużych ośrodkach istniały liczne dziedziny produkcji, w których cechy nie występowały. Jeśli w Krakowie występuje *magister canalicium alias rurmistrz*³² oznacza to po prostu, że działał kierownik robót rzemieślniczych wodociągowych, nie związany z organizacją cechową tak jak i liczni *muratores*³³. W przemyśle budowlanym występowało inne interesujące zjawisko: strycharze zatrudniali paru pracowników³⁴. Osobni robotnicy *qui argillam adduxerunt* dostarczali glinę do cegielni, podobnie jak furmani przywożący cegły na plac budowy. Przy dużych inwestycjach właściwe prace budowlane uchwytne w źródłach skupiały od kilkudziesięciu do kilkuset pracowników (ok. 400 przy budowie zamków królewskich). Rzecz prosta przy budowie kamienic mieszczańskich czy dworów szlacheckich działało tylko kilku pracowników. Wśród nich na pierwszym miejscu znajdował się główny architekt i budowniczy, następnie z zasady występowało wielu fachowych specjalistów najczęściej z miasta — murarzy, stolarzy, kamieniarzy, powroźników, bywali mistrzowie, czeladnicy, pomocnicy mistrzów, wreszcie wielu robotników niewykwalifikowanych, czasami nawet odrabiających na placu budowy swoje zobowiązania feudalne. Zespół budowlany nie miał stałego składu. Zmieniał się on w zależności od sezonowych potrzeb, a po ukończeniu obiektu nie przenosił się w całości w inne miejsce. Dyskusja na temat organizacji przemysłu budowlanego raczej potwierdziła fakt dużych zmian osobowych dokonywanych przez inwestora i architekta przy prze-

³⁰ Por. legaty i inwentarze, WAP Kraków, Testamentaria, nr 1.

³¹ K. Bąkowski, op. cit., s. 31.

³² *Cracovia artificum* t. V, cz. 1, s. 10.

³³ Rachunki urzędu ceglanoego i urzędu budowlanego w Toruniu i budowy kościoła w Toruniu, WAP Toruń XVI, 5, 6, XVII. Rachunki urzędu pałowego w Gdańsku, WAP Gdańsk 300.19. Rachunki cegielni miejskiej w Kazimierzu, WAP Kraków, Acta Consularia Casimiriensis; *Księga przychodów i rochodów m. Lwowa*, wyd. A. Czołowski, Lwów 1896. *Rachunki z prac budowlanych na zamku w Nowym Mieście Korczynie w latach 1403—1408*, wyd. J. Karwasińska, KHKM t. IV, 1956, nr 2, zeszyt dodatkowy.

³⁴ Z. Świechowski, *Wczesne budownictwo ceglano w Polsce*, „Studia z dziejów rzemiosła i przemysłu” t. I, 1961; A. Wyrobisz, *Średniowieczne cegielnie w większych ośrodkach miejskich Polski*, tamże; tenże, *Czy istniały s'rzechy budowlane?* PH t. LIII, 1962, z. 4, s. 745; tenże, *Budownictwo murowane w Małopolsce w XIV i XV wieku*, Wrocław 1963; A. Miłobędzki, *Architektura Królestwa Polski w XV w.*, [w:] *Sztuka i ideologia XV w.*, Warszawa 1978; M. Arszyski, *Technika i organizacja budownictwa ceglanoego w Prusach w końcu XIV w. i w pierwszej połowie XV w.*, „Studia z dziejów rzemiosła i przemysłu” t. IX, 1970.

chodzeniu na kolejne tereny budowlane³⁵. W trakcie budowy zespoły pracowały także dla innych, drobnych inwestorów, trudno stwierdzić jak dalece zgodnie z legalnymi możliwościami warsztatów. Wszystkie te fazy budowy charakteryzowały się organizacją pracy wykraczającą poza możliwości i kompetencje cechów rzemieślniczych, a podobna sytuacja panowała w innych gałęziach wielkiego przemysłu — hutnictwa, górnictwa czy okrętownictwa³⁶.

Nie oznacza to, że cechy nie funkcjonowały jedynie w najbardziej rozwiniętych gałęziach produkcji. Liczba rzemiosł wykonywanych poza cechami była dość duża. W znacznej mierze wchodziły tu w grę i warunki naturalne ułatwiające wykonywanie różnych zawodów i zaspokajanie potrzeb społecznych w tych rejonach, w których niewielka cechowa działalność nie była w stanie zaspokoić potrzeb gospodarstwa chłopskiego. I w miastach, i na wsi lub na przedmieściu działali zatem przedstawiciele różnych rodzajów rzemiosł spożywczych (młynarstwo, częściowo piwowarstwo, także częściowo piekarnictwo, rzeźnictwo), tekstylnych (przędzalnictwo, tkactwo), obróbki drewna (tracze, kołodzieje, cieśle), częściowo skóry i metali³⁷. Rzemiosło to działało na potrzeby lokalne lub na potrzeby związane z funkcjonowaniem majątków feudalnych, a także w związku z potrzebą tworzenia zaplecza dla wielkiego międzynarodowego handlu. Wyrabiało produkty gorsze niż w cechu, ale bardziej elastycznie dostosowywało się do potrzeb rynkowych i wykazywało znaczną płynność między zawodami. Rzemieślników posiadających w miastach swe warsztaty było coraz więcej. W drugiej połowie XV w. rzemiosło warszawskie rozrosło się parokrotnie³⁸, a nie ma dowodów, by rzemieślnicy grupowali się w cechy przynajmniej w stopniu odpowiadającym wzrostowi liczebnemu.

Na przeskodzie rozwojowi cechów w małych miastach stała struktura zawodowa ich mieszkańców. Większość z nich prowadziła jednocześnie handel i rzemiosło, co ważniejsze wsparte gospodarką rolną i hodowlaną³⁹. Jak już wspomniałem, rzemieślnicy mieli swoje role, ogrody, łąki,

³⁵ A. Wyrobisz, *Czy istniały strzechy budowlane? Z zagadnień organizacji rzemieślników budowlanych w średniowieczu*, PH t. LIII, 1962, nr 4, s. 745—761; Z. Swiechowski, *Czy istniały strzechy budowlane*, tamże t. LIV, 1963, nr 4, s. 666—670; A. Wyrobisz, *Kilka uwag o bractwie kamieniarzy i statucie ratyzbońskim z 1459 roku czyli jeszcze o strzechach budowlanych*, tamże t. LVI, 1965, z. 2, s. 306—318.

³⁶ D. Molenda, *Miasta gornicze Europy środkowo-wschodniej w epoce feudalnej*, [w:] *Miasa doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej*, pod red. A. Gieysztora i T. Rosłanowskiego, Warszawa 1976, s. 203; te j ż e, *Dzieje Olkusa do 1795*, [w:] *Dzieje Olkusa i regionu olkuskiego t. I*, pod red. F. Kiryka i R. Kołodziejczyka, Warszawa 1978, s. 198; M. Bogucka, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny*, s. 59.

³⁷ H. Samsonowicz, *Rzemiosło wiejskie w Polsce XIV—XVI w.*, Warszawa 1954, s. 31, 64, 69; tenże, „Suburbium” in the Late Middle Ages. *The Economic and Social Importance of Suburbs in East-Central Europe*, „Review” t. V, 1981, nr 2, s. 311.

³⁸ E. Kocborowska-Pielińska, *Rzemiosło Starej i Nowej Warszawy*, s. 31, podaje że w Starej Warszawie ludność rzemieślnicza wzrosła trzykrotnie, a w Nowej sześciokrotnie.

³⁹ T. Lalik, *Funkcje miast i miasteczek w Polsce późnego średniowiecza*, KHKM t. XXIII, 1975, nr 4, s. 564; H. Samsonowicz, *Soziale und wirtschaftliche Funktionen der Kleinstädte im Polen des 15 Jh.*, „Jahrbuch für Geschichte des Feudalismus” t. II, 1975, s. 191; R. Seigel, *Die Württembergische Stadt am Ausgang des Mittelalters*, [w:] *Die Stadt am Ausgang des Mittelalters*, s. 183; K. Czok, *Zur Entwicklung der Oberlausitzer Sechstädte vom 13. Jh. bis zur Gründung ihres Sechstädtebundes 1346*, [w:] *Beiträge zum spätmittelalterliche Städtewesen*, hrsg. v. B. Diestelkamp, Köln—Wien 1982, s. 113.

barcie rozrzucone tak na obszarze należącym do miasteczka, jak i w pobliskich osadach. Do wyposażenia domów kupców i warsztatów rzemieślniczych zaliczano pługi, sierpy, motyki — narzędzia uprawy ziemi. Ci sami ludzie posiadali konie, krowy, owce, a ich kontakty środowiskowe, rodzinne, handlowe czyniły z nich grupę zawodową bardzo podobną do chłopskiej. Ta ostatnia przecież też wyrabiała niektóre produkty przemysłowe. Jeśli w Różanie, Przasnyszu, Ciechanowie⁴⁰ istniały cechy oraczy, oznaczało to, że część mieszkańców tych miast za główne swoje zajęcie uważała rolnictwo. Ten zawód zaś wykonywany był tak w mieście, jak na wsi. W Strzelnie, w Kwieciszewie (*agricultores seu oppidani*)⁴¹, Pułtusk czy Warcie — nie mówiąc o tak małych osadach jak Szreńsk, Zgierz, Mstów, Zagórów, Iłów czy Zambski — stanowił podstawę i bytu, i innych czynności zawodowych⁴². Rzecz jasna, że reglamentacja produktów rolnych w sytuacji, gdy przytłaczająca większość mieszkańców Rzeczypospolitej należała do grupy je wytwarzającej, nie byłaby możliwa. Często zaś rolnik-rzemieślnik zajmował się produkcją przemysłową w ogóle: stawiał domy (drewniane), młyny, wyrabiał wozy, koła, pełnił funkcje kowala a jak zaszła potrzeba — to i rzeźnika. Występował też w różnych zawodach niekiedy posiadając nawet warsztat, ale nie należąc do żadnego cechu. Zresztą potwierdzają ten stan rzeczy źródła wskazujące, że ostra walka rzemiosła cechowego z partaczami zaczęła się na dobre dopiero u progu XVI w.⁴³ W średniowieczu szczególnie w miastach małych i średnich problem ten w gruncie rzeczy nie odgrywał istotnej roli mimo, że stosowano niekiedy prawo mili miejskiej. Do miast przybywali *laboriosi* szewcy, kuśnierze, cieśle, krawcy, którzy uzyskiwali stosunkowo łatwo *ius civile*⁴⁴. Rzecz prosta rozwój miasta wprowadzał nowe zjawiska w dziejach produkcji nierolniczej: nie spotykana dotychczas specjalizację, rozszerzoną kooperację pracy, wysoką jakość wyrobów rynkowych. Do miast ściągali wszyscy wysoko wykwalifikowani rzemieślnicy szukający lepszych warunków życia i pracy, pogłębiała się różnica między jakością różnych wyrobów. Ale terytorialny podział pracy nie był wcale konsekwentny. Z przedmieścia przenosiły się na odległą wieś różne zakłady przemysłowe: tartaki, rozwijające się warsztaty, którym niezbędna była do produkcji woda, browary, młyny, warsztaty kamieniarskie i cegielnie. Z miast poza granicę ich jurysdykcji wynosili się ludzie, którzy nie chcieli lub nie mogli sobie tam znaleźć miejsca. Na obszarze całej Polski rozwijało się rzemiosło wiejskie, nierzadko konkurujące z rzemiosłem miejskim⁴⁵, rzemiosło „podmiejskie”. To ostatnie było stale uzupełniane przez napływ doń ludzi, którzy stopniowo zmieniali swój zawód. Ten stan rzeczy także utrudniał konsekwentne trzymanie się modelu cechowego. W dalszym bowiem ciągu charakterystyczną cechą wsi feudalnej była wytwórczość domowa, ograniczona do niektórych czynności, ale nadal grająca bardzo istotną rolę. Walka cechów z produkcją

⁴⁰ S. Pazyra, *Geneza i rozwój miast mazowieckich*, Warszawa 1959, s. 357.

⁴¹ A. Gąsiorowski, *Pogranicze wielkopolsko-kujawskie*, s. 135.

⁴² AGAD, Księgi miejskie Warty, Szreńska; Konsystorska Pułtуска nr 1; DM nr 3429 (Mstów), 3505, 3506 (Zagórów).

⁴³ M. Bogucka, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny*, s. 301.

⁴⁴ AGAD, Księga miejska Sieradza nr 2, s. 15^r, 23^r, 35^r, 45^r.

⁴⁵ H. Samsonowicz, *Rzemiosło wiejskie*, s. 69; A. Gilewicz, *Przyjęcia do prawa miejskiego we Lwowie w latach 1405—1604*, Lwów 1931, s. 398.

przemysłową wiejską była o tyle bardzo trudna, że działały dwa ważne czynniki popierające rzemiosło niezrzeszone. Po pierwsze w grę wchodził bodziec ekonomiczny. Marne wyroby rzemieślników wiejskich były o wiele dostępnejsze dla chłopów. Cena ich była niższa, odpadały wydatki na podróż do miasta i transport wyrobów. Po drugie — ważną rolę grało rosnące znaczenie szlachty. Szczególnie na obszarach słabiej rozwiniętych gospodarczo, gdzie duże znaczenie miały wielkie folwarki, rzemiosło dworskie było w coraz większym stopniu właścicielowi niezbędne⁴⁶. Nie oznacza to, że konflikty między cechami, które walczyły o reglamentację produkcji, a niezrzeszoną konkurencją nie miały miejsca. Natomiast wnioszek z powyższych rozważań brzmiałby następująco: produkcja przemysłowa w XIV i XV w. w miastach polskich nie opierała się wyłącznie na organizacji cechowej. Działalność indywidualna, w tym oparta o własne gospodarstwo rolne, z zasady występująca wśród kolonii żydowskich, a także kooperacja rozszerzona prowadzona przez różne przedsiębiorstwa budowlane czy hutnicze odgrywały bardzo istotną rolę w systemie produkcji⁴⁷.

Drugie spostrzeżenie ogólne dotyczy zawodów grupujących się w cechy. Najstarsze czternastowieczne organizacje zawodowe występowały w dużych miastach (w Prusach krzyżackich już w XIII w.). Warto może zestawzić niektóre dane dotyczące zawodów najwcześniej posiadających własne organizacje cechowe⁴⁸.

Toruń	XIII w.	szewcy, rzeźnicy, piwowarzy, kuśnierze
Lwów	XIV w.	szewcy, rzeźnicy, piwowarzy, kuśnierze, kowale, rymarze, siodlarze, garbarze
Przemysł	XIV w.	szewcy
Gniezno	XIV w.	szewcy, rzeźnicy, piwowarzy, kuśnierze, krawcy
Kraków	XIV w.	szewcy (polscy i niemieccy), rzeźnicy, piwowarzy, krawcy, kuśnierze, rymarze, pasamonicy, piekarze, nożownicy, murarze, złotnicy, tkacze, czapnicy, białoskórnicy, garbarze
Gdańsk	XIV w.	szewcy, rzeźnicy, browarnicy, kuśnierze, krawcy, piekarze, kowale, tkacze, złotnicy, kaletnicy, garbarze, bednarze, murarze, skrzyniarze
Płock	XIV w.	szewcy.

Dla porównania warto przedstawić najstarsze cechy w tych miastach, z których przychodziły obyczaje zawodowe do Polski.

Erfurt	XIII w.	szewcy, rzeźnicy, kowale, piekarze, tkacze
Kolonia	XII w.	szewcy
Magdeburg	XII w.	szewcy
Brunszwik	XII w.	tkacze.

⁴⁶ H. Samsonowicz, *Rzemiosło wiejskie*, s. 106.

⁴⁷ S. Pazyra, op. cit., s. 357.

⁴⁸ W oparciu o monografię cytowane w przyp. 2 i następnych. Por. też J. Kuliszer, op. cit., s. 203.

Zestawienie to nie jest na pewno pełne, ale budzi sporo refleksji. Po- zornie najstarsze polskie cechy były organizacjami obejmującymi najbar- dziej masowe zawody: skórnice, spożywcze, teksylne. W miastach, z któ- rych przyszły do Polski zwyczaje cechowe, wśród najstarszych organiza- cji powtarzają się szewcy, rzeźnicy, kuśnierze, piwowarzy. Otóż rola ich, znaczenie, zakres nie są do siebie podobne. Piwowarzy działali w warun- kach powszechnego stosowania browarnictwa. Niemal każdy chłop i mie- szczanin — jak to miało miejsce jeszcze w XV w. — sam mógł warzyć piwo, nie mówiąc już o produkcji dworskiej. Piwo jednak było też pod- stawowym trunkiem podawanym w karczmach i spełniało istotną rolę w kształtowaniu form współżycia społecznego. Kuśnierze spełniali rolę wytwórców dóbr luksusowych, rzeźnicy stanowili grupę w dużym stop- niu usługową, natomiast szewcy, czyli w XIV w. ci, którzy szyli ze skó- ry, reprezentowali rzeczywiście grupę zawodową o dość skomplikowa- nej wiedzy pracującą na bardzo szeroki rynek. Powstaje tu wiele pytań. Dlaczego w ogóle nie było w XIV w. (poza Gdańskiem) cechów zajmu- jących się obróbką drewna? Dlaczego — poza Krakowem i Lwowem — nie było cechów piekarzy? Krawcy w XIV w. to podobnie jak kuśnie- rze — rzemieślnicy produkujący wyroby luksusowe; zwykłe ubiory moż- na było przecież uszyć w każdym gospodarstwie domowym. A więc nie były to zawody masowe, podobnie jak złotnicze, acz *aurifabri* — jak są- dzę — wyrabiali ozdoby także ze srebra, a może nawet z innych metali. Jednak bardzo mało było pierwotnie cechów kowalskich czy w ogóle zaj- mujących się obróbką metali. Czy zawód kowala — wymagający i spe- cjalnych narzędzi, i umiejętności — nie mógł być reglamentowany?

Trudno na te pytania odpowiedzieć, można jednak zaryzykować wstęp- ną tezę, iż o powołaniu cechów mogły decydować różne, niekiedy od- mienne czynniki. Więzy kulturalne — jak się wydaje — pierwotnie w Polsce nie powodowały potrzeby grupowania się rzemieślników w cechy. Natomiast przyczyny ekonomiczne, niewątpliwie istniejące, nie wydają się wystarczające dla wyjaśnienia zjawiska tworzenia się tych a nie in- nych organizacji cechowych, przynajmniej w dotychczas przyjmowanej wersji. Bowiem wszystkie te zawody, które w XIV w. organizowano w cechy były dość odmienne pod względem roli odgrywanej w społeczeń- stwie, masowości produkcji, techniki działania. Jest natomiast chyba jed- na ich wspólna cecha: rzemieślnicy zajmujący się szewstwem, rzeźnic- twem, piwowarnictwem, złotnictwem — należeli do bogatszych mieszc- zan, w hierarchii zawodów zajmując górną jej część⁴⁹. Czy założenie cechu było kosztowną inwestycją zainteresowanych czy zyskownym dzia- łaniem władzy? Pytanie to powoduje konieczność poszukiwania dalszych przyczyn prowadzących do pojawienia się cechów tym bardziej, że nale- ży wziąć pod uwagę inne zjawisko, znane już w XV wieku: cechy łą- czone. Były to organizacje bardzo różne, najczęściej łączące w jednym związku przedstawicieli różnych zawodów rzemieślniczych, ale czasami skupiające z różnych miast specjalistów określonego fachu. Były zjawis- kiem często występującym w miastach i miasteczkach środkowej Euro- py⁵⁰. Literatura przedmiotu podkreśla, że na ogół powstawały one w wy-

⁴⁹ J. Wiesiołowski, op. cit., s. 44.

⁵⁰ G. Heckenast, *Forms of Enterprises and their Hierarchy in Hungary's Industry in the 14—18th Cent.*, [w:] *Settimana di Studio Istituto Datini*, Prato 1980 (w druku); J. Szücs, *Das Städtewesen in Ungarn im 15—17 Jh.*, [w:] *La Renaissance et la Reformation en Pologne et en Hongrie*, Budapest 1963, s. 97; O. R. Ha- lağa, *Pentapolis-Ostslowackische Städtegemeinschaft und ihre Handwerkerbünde*,

niku łączenia się słabych rzemiosł, które w ten sposób — *viribus unitis* — łatwiej mogły realizować swoje zamierzenia dotyczące zdobycia przywilejów gospodarczych czy prawnych. Nie ulega wątpliwości, że wielokrotnie wspólne cechy stwarzały jednolitą organizację walczącą o opanowanie targów, o wygodne rozmieszczenie kramów, o ograniczenie konkurencyjnej działalności produkcyjnej z obcego miasta. Stanowiły też sprawniejszą formą działalności politycznej, skuteczniej mogły wywierać nacisk na władze miejskie, lepiej bronić interesów producentów. Prawdopodobnie powstawały one także w wyniku potrzeb kulturalno-społecznych, jak to miało miejsce w czasach późniejszych. Zmieniające się formy działalności zawodowej, wejście w obręb gospodarki towarowo-pieniężnej spowodowały konieczność powstawania związków, które zabezpieczałyby i materialne, i psychiczne potrzeby ludzi działających na nowym obszarze. Zabezpieczenie starości, opieka nad kalekami, wdowami i naturalna potrzeba tworzenia grup solidarności społecznej, związków towarzyskich prowadziły do powstania najróżniejszych form nietypowych konfraterni, w tym także wpływały na powstanie organizacji czeladniczych⁵¹. W średniowiecznej Polsce cechy łączone (*Mischzünfte*) występowały w wielu miastach — Sandomierzu, Wieluniu, Pułtusku. W Wieluniu „cech rzemieślników” istniejący w XIV i XV w., jak się wydaje, obejmował wszystkie branże zawodowe, co nie oznacza, że wszystkich pracujących w mieście rzemieślników⁵². W Sandomierzu w XV w. działał cech obejmujący kowali, ślusarzy, mieczników i nożowników, konwiarzy i kotlarzy, iglarzy, szlifierzy, wędzidarzy, pasamoników, złotników i zegarmistrzów⁵³. Ten cech 10 rzemiosł różnych łączył zatem przedstawicieli zawodów odgrywających bardzo odmienne role w życiu gospodarczym miasta. Trudno nawet porównywać charakter działań kowali i złotników czy nożowników i zegarmistrzów. Oznacza to, że przy powstawaniu tej organizacji względy ekonomiczne nie były jedynym czynnikiem sprawczym. Dotyczyły one jednak bardziej środowiska społecznego, a więc mieszczaństwa niż korporacji zawodowej. W Pułtusku w połowie XV w. działał cech kowalski (czy: rzemieślniczy — *fraternitas fabrili?*) obejmujący złotników, kowali, bednarzy, stelmachów, kołodziejów, siodlarzy, ślusarzy, paśników, cieśli, nożowników, mieczników i rymarzy⁵⁴. Analogia z Sandomierzem jest niewątpliwa, przy czym w przypadku Pułtuska wiemy, kto i kiedy ten cech zatwierdził: w 1462 r. uczynił to biskup płocki Paweł Giżycki. Na prośbę dwóch zainteresowanych rzemieślników — złotnika i kowala — wystawca aktu postanowił, że żaden rzemieślnik z wymienionych zawodów nie mógł działać poza cechem. Wystąpiła więc monopolizacja produkcji w ramach korporacji powołanej

[w:] *Métské právo v 16—18 století v Europé*, Praha 1982, s. 48, F. Horst, *Die Konstanzer Zünfte in der Zeit der Zunftbewegung bis 1440*, Siegmaringen 1979, s. 29.

⁵¹ J. Wyrozumski, *Związki czeladnicze w Polsce średniowiecznej*, PH t. LXVIII, 1977, z. 1, s. 1—14, (tamże literatura); H. Zaremska, op. cit., s. 65; S. Herbst, op. cit., s. 27; M. Zmysłony, *Die Bruderschaften in Lübeck bis zur Reformationen*, Kiel 1977, s. 25 nn.; Por. F. Kiryk, *Bractwo religijne kowali w Bochni w latach 1462—1599*, „Zeszyty Naukowe UJ”, nr 469, Prace Historyczne, nr 56, 1977, gdzie mowa o funkcjach religijno-społecznych bractw rzemieślniczych; por. też J. P. Sosson, *Corporation et pauperisme aux XIV^e et XV^e s. Le salariat du bâtiment en Flandre et en Brabant et nottament a Bruges*, „Tijdschrift vor Geschiedenis” t. XCII, 1979, s. 557.

⁵² AGAD, DM nr 3479, 3497; por. nr 3546, gdzie rzeźnicy występują odrębnie.

⁵³ F. Kiryk, *Sandomierz w czasach Długosza*, [w:] *Jan Długosz. W pięćsetną rocznicę śmierci*, pod red. F. Kiryka, Olsztyn 1983, s. 18.

⁵⁴ KDMaz., nr 211.

i kontrolowanej przez biskupa. Podobna reglamentacja działań miała miejsce w organizacjach innego typu: cechach, których działalność wykraczała poza granicę jednego miasta. Krakowski cech złotników obejmował zapewne swą organizacją rzemieślników z innych ośrodków, m.in. z Warszawy⁵⁵. W tym przypadku dotyczącym produkcji wyrobów luksusowych w grę zapewne wchodził problem opanowania rynku ogólnokrajowego: odbiorcami wyrobów złotniczych nie byli na ogół chłopcy lecz przedstawiciele bogatszych grup społecznych. Ogólnokrajowa organizacja nie była możliwa w warunkach piętnastowiecznej Polski. Potwierdza ten sąd zjawisko występowania złotników w cechach łączonych mniejszych miast — Pułtuska, Sochaczewa, Sandomierza⁵⁶. Sądzić można, że istotnym czynnikiem wpływającym na powstanie cechów międzymiejskich były także i potrzeby tworzenia więzi obejmujących większe społeczności. Odmianą takich wspólnot było tworzenie cechów na wzór i podobieństwo analogicznych korporacji w innych miastach. Cech płócienników krakowskich stał się wzorcem dla zrzeszenia w Sandomierzu, które z kolei posłużyło za przykład dla cechów płócienniczych w Lublinie, Szczebrzeszynie i Turobinie⁵⁷. Kuśnierze sandomierscy stworzyli organizację wzorcową dla kuśnierzy Radomia, sukiennicy sochaczewscy⁵⁸ opierali się na przykładzie sukienników Sandomierza i Radomia, ale już inne rzemiosła sochaczewskie — metalowe, drewniane i skórnicze — korzystały z doświadczeń Płocka⁵⁹. Czy opieranie się na wzorcach dotyczyło tylko sformułowań statutowych, czy powodowało dalsze konsekwencje — nie wiadomo. Można sądzić, opierając się na analogiach dotyczących korzystania z wzorów prawa miejskiego, że istniały bliższe związki między organizacjami przynajmniej w skali regionalnej. Szeroki zasięg terytorialny miały cechy rolne. *Aratores civitatis et districtis Ciechanoviensis* obejmowali zapewne całą ziemię ciechanowską⁶⁰. *Fraternitates aratorum* występowały w Przasnyszu, w Różanie, znane były zresztą z obszarów całej środkowo-wschodniej Europy. Rzecz prosta w tym przypadku u ich genezy nie leżały potrzeby reglamentacji rynku. Czy jednak jedynie potrzeby znalezienia się w szerszej wspólnocie decydowały o istnieniu tych organizacji? Wydaje się, że w grę wchodził jeszcze trzeci czynnik, który musi być brany pod uwagę: działalność władzy państwowej, dominialnej czy miejskiej, której celem było uzyskanie kontroli nad różnymi grupami społeczeństwa i — ewentualnie — uzyskanie partnera do różnych pertraktacji⁶¹. W gruncie rzeczy w Polsce to władcy powoływali cechy do życia, właściciele miast organizowali bractwa i organizacje zawodowe. Lektura tekstów przekonuje, że zakres działań rzemieślników, ich prawa i obowiązki określał i ograniczał wystawca przywileju. Kazimierz Jagiellończyk na prośbę opata sulejowskiego nadał przywilej zezwalający na założenie w Mogielnicy takich cechów, jakie istnieją w innych miastach wyliczonych w liczbie 13⁶². Były to raczej plany na

⁵⁵ Tak wynika z materiałów w: E. Koczorowska-Pielińska, *Warszawskie rzemiosło artystyczne i budowlane w XV w.*, Warszawa 1959, s. 30 nn.

⁵⁶ S. Pazyra, op. cit., s. 356; F. Kiryk, *Sandomierz*, s. 13.

⁵⁷ J. Wyrozumski, *Tkactwo małopolskie*, s. 62.

⁵⁸ S. Pazyra, op. cit., s. 354.

⁵⁹ Tamże, s. 357.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Na rolę władz dominialnych zwracał już uwagę F. Keutgen, *Ämter und Zünfte*, Leipzig 1903, s. 10, a ostatnio O. Halaga, op. cit., s. 51. W literaturze polskiej na rolę władzy zwraca uwagę Wł. Rusiński, *Rozwój gospodarczy ziem polskich*, Warszawa 1973, s. 56.

⁶² AGAD, DM nr 3585.

wyrost, jako że opatowi Marcinowi udało się w parę lat później zatwierdzić powstanie tylko jednego cechu — tkaczy⁶³. Podobna sytuacja miała miejsce w innej własności opackiej — w Skrzynnie w 1458 r.⁶⁴. W Warcie starosta wielkopolski Jurand z Brudzewa założył cech kowali i ślusarzy w 1505 r., a w 9 lat później cech szewców⁶⁵. W Słupcy biskup poznański, Jan Latalski, ustanowił w 1519 r. cech piwowarów⁶⁶. Czy te inicjatywy były równie nieudane jak w Mogielnicy — trudno stwierdzić, ale inicjatywa ustawodawcza należała tu do właścicieli miast. Nie można rzecz prosta zjawiska tego nadmiernie upraszczać. Gdy Kazimierz Wielki w 1353 r. ustalał zasady dystrybucji sukna w Kaliszu, mógł robić to w oparciu o prośby i postulaty sukienników⁶⁷. Ale jednocześnie władca zapewniał sobie kontrolę działalności zawodowej mieszczan, a korzyści finansowe z tej racji były niewątpliwe. Spory między kupieckimi władzami miejskimi a cechami rozstrzygane były przez sądy królewskie lub inne miasta, jak w przypadku sporu szewców wieluńskich z ich radą. W Krakowie rada miejska wilkierzami z lat 1369, 1377 ingerowała już w działalność zawodową czyniąc cechy odpowiedzialnymi za jakość produkcji⁶⁸. Niekiedy było to czynione w interesie bogatych konsumentów, niekiedy także cechu jako monopolistycznej organizacji przemysłowej. Nie można w sposób jednoznaczny tego przesądzić. Jest to szczególnie widoczne przy okazji konfliktów społecznych. W Płocku już w XIV w. jedną stroną sporu była rada miejska i cechy szewców oraz prasolów, drugą — pozostałe korporacje. W Gdańsku na czele niezadowolonych stali w XIV—XV w. przywódcy browarników, rzeźników, szewców i bednarzy⁶⁹. Konflikty społeczne w Łęczycy, Lublinie, Warszawie były rozwiązywane przez przedstawicieli korporacji zawodowych lub społecznych⁷⁰. Cechy były zatem niejako transmisją między władzą i społeczeństwem, różnie działającą w zależności od sytuacji. To ostatnie spostrzeżenie może być potwierdzone przez dość niekonsekwentną politykę państwa wobec cechów. Pierwotnie władcy popierali organizacje, których działalność przynosiła im dochód i pozwalała na użyteczną działalność publiczną. W sześćdziesiątych latach XIV w. Kazimierz Wielki postanowił, że połowa rady krakowskiej ma składać się z rzemieślników. Nie rozwiązywało to sporów między różnymi grupami mieszczaństwa i w 1418 r., po ponownych niepokojach, komisarze króla, wydali wyrok powołujący nowy organ pospółstwa — 16 mężów w połowie z kupców w połowie z rzemieślników — który wybierany miał być przez ogół. Stanowili oni mieli pełnoprawnych uczestników rady, ciało kontrolujące nadzwyczajne podatki i treść nowych wilkierzy. W efekcie tych 16 mężów stopniowo weszło w skład rady i od około 1435 r. rządząca elita w Krakowie

⁶³ Tamże, nr 3598.

⁶⁴ Tamże, nr 3654.

⁶⁵ Tamże, nr 3647.

⁶⁶ Tamże, nr 3232.

⁶⁷ KDWłkp. n. s. t. VI, nr 159, s. 179—190.

⁶⁸ *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa*, wyd. S. Estreicher, Kraków 1936. Podobna sytuacja istniała też np. w odległej od Krakowa Barcelonie (por. C. Batlle, *El municipio de Barcelona en el siglo XIV*, [w:] *La mutacion de la II mitad del siglo XIV*, red. F. U. Martorell, *Cuadernos de Historia* t. VIII, Madrid 1977, s. 206).

⁶⁹ AGAD, DM nr 3769; *Historia Gdańska* t. I, pod red. E. Cieślaka, Gdańsk 1978, s. 554.

⁷⁰ R. Szczygieł, *Konflikty społeczne w Lublinie w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 1977; T. Strzembosz, *Tumult warszawski 1525*, Warszawa 1959.

także wykazywała aż do początku XVI w. cechy stabilności i koncentracji władzy w gronie niewielkiej liczby rodów⁷¹, w tym także pochodzących z grona elity cechowej. Ale szlachta jednocześnie niechętnie patrzyła na te formy organizacji społecznej, które mogły stanowić potencjalne niebezpieczeństwo dla jej jedynowładztwa i monopolu produkcji dworskiej. Już statut warcki w 1423 r. zabraniał działalności cechów. Liczne przykłady — m.in. cytowane — świadczą o nikłej skuteczności tego przepisu, podobnie jak jego ponowienie w 1496 r.⁷² Warto dodać, że zezwolono na działalność cechów w 1532 r., znowu zakazano ich istnienia w 1538 r., a w 1553 r. ponownie wolno było zakładać cechy pod warunkiem, by nie przynosiły uszczerbku własności ziemskiej⁷³. Ta ostatnia już w XV w. godziła się na cechy — jak było to np. w Szrenśku — traktując je jako podległe sobie formy organizacji społecznej⁷⁴.

Pora zmierzać do konkluzji tych dyskusyjnych rozważań. Podstawowym błędem historiografii także polskiej, poczynając od Stęśłowicza a kończąc na Pazyrze, było tworzenie obrazu rzemiosła cechowego na podstawie danych pochodzących z długiego okresu czasu między XIV i XVIII wiekiem. Powstała w ten sposób zbitka wiadomości różnych, najczęściej oparta na danych nowożytnych i w żaden sposób nie pasująca do stosunków średniowiecznych. Wadliwość uzyskanego modelu działań rzemiosła cechowego pochodzi też ze zbyt kategoriycznych sądów dotyczących jego genezy i form działania. W Polsce cechy były importem, który przyjmował się w skali szerszej dość późno, dopiero w ciągu XV i pierwszej połowy XVI w. Działać zaczęły w trzech sferach. Ich rola gospodarcza, zawodowa w warunkach dużego znaczenia szlachty, rozwiniętego rzemiosła dworskiego, słabość miast — nie była ani jedyną ani najważniejszą przyczyną korporacji. Przynajmniej równorzędną stanowiły potrzeby stworzenia wspólnot społecznych możliwie dogodnie dla siebie usytuowanych w hierarchii ludności miejskiej. Trzecim — też chyba nie mniej ważnym czynnikiem — była działalność władz usiłujących zorganizować różne grupy społeczne i poddać je swojej kontroli. W zależności od wielkości, znaczenia, podstaw gospodarczych miast, w zależności od powiązań z rozwiniętymi ośrodkami Europy, od etapu kształtowania się państwa polskiego — te trzy uzupełniające się czynniki odgrywały istotną rolę przy powstawaniu cechów. Te organizacje zaś były — w ostatecznej instancji — efektem modelu funkcjonującego w średniowieczu zaliczającego jednostki według różnych kryteriów do prawnych grup tworzących w miastach nowe wspólnoty ludzkie.

Хенрик Самсонович

РЕМЕСЛЕННЫЕ ЦЕХИ В СРЕДНЕВЕКОВОЙ ПОЛЬШЕ. МИФЫ И ДЕЙСТВИТЕЛЬНОСТЬ

Автор сопоставляет взгляды, касающиеся происхождения и значения цехов в городах средневековой Польши. Они сосредоточены вокруг двух теорий. Первая касается появления цехов как организаций, регламентирующих узкий товарный рынок. Вторая — делает упор

⁷¹ M. Patkaniowski, *Krakowska rada miejska w wiekach średnich*, Kraków 1934, s. 78.

⁷² VL t. I, f. 201.

⁷³ Tamże, f. 504, 535, 568.

⁷⁴ AGAD, Księga miejska Szrenńska nr 1—12.

на значение новых общественных связей, обеспечивающих зарождающимся профессиональным группам определенное место в городской среде. Та вторая точка зрения обращает внимание на культурные потребности ремесленнических групп, в том числе также на религиозные, удовлетворяемые профессиональными корпорациями. Однако даже соединение всех этих факторов не выясняет многих явлений, которые не помещаются в такой трактовке цеха. Следует прежде всего заметить что преобладающее количество ремесленников не состояло в цеховых организациях. Лишь некоторые профессии и то в крупнейших городах объединялись в профессиональные корпорации. В небольших городах в цех входила одна-две специальности. Кстати, и в самых крупных городах существовали обширные отрасли производства — строительная, мукомольная, горная, — где до конца средневековья не сформировались цехи. Причины такого положения вещей были сложными. Наряду с необходимостью применять расширенную кооперацию (строительное дело) к ним относилась также профессиональная структура мелких городов, где каждый ремесленник был одновременно земледельцем, купцом, животноводом. Зыбкими были также социальные границы между городом и деревней. Общим знаменателем ремесел, которые группировались в цехе, был имущественный ценз, причисляющий сгруппированных в них ремесленников к высшим слоям общественной иерархии.

Автор обращает затем внимание на объединенные цехи, включающие ряд ремесел, на межгородские цехи, а также на цехи земледельцев. Их деятельность также не всегда можно объяснить рыночными нуждами или социальными связями. Наряду с культурными и хозяйственными причинами в расчёт могла входить также политика городских или высших властей, стремящихся в XV в. организовать различные социальные группы и подчинить их своему контролю.

Henryk Samsonowicz

LES CORPORATIONS ARTISANALES DANS LA POLOGNE MÉDIÉVALE. MYTHES ET RÉALITÉ

Les opinions concernant la genèse et l'importance des corporations dans les villes de la Pologne médiévale se groupent autour de deux théories. La première théorie conçoit les corporations comme des organisations qui seraient nées pour réglementer un marché étroit. La seconde souligne l'importance des nouveaux liens sociaux, qui auraient assuré aux groupes professionnels naissant une place déterminée dans le milieu urbain. Cette seconde théorie attire l'attention sur les besoins culturels, en particulier les besoins religieux, des groupes d'artisans — besoins qui auraient été satisfaits par les corporations professionnelles.

Même si l'on combine tous ces facteurs, certains phénomènes demeurent inexpliqués.

Il faut d'abord remarquer que la majorité des artisans n'appartenaient pas à des corporations. Seuls certains métiers s'organisaient en corporations, et cela seulement dans les villes d'une certaine importance. Dans les petites villes, il n'y avait qu'une ou deux corporations professionnelles. D'ailleurs, même dans les villes les plus grandes, il existait de vastes secteurs de la production — bâtiment, meunerie, mines — où, jusqu'à la fin du Moyen-Age, aucune corporation ne s'est constituée. Les causes de cet état de choses étaient complexes. Elles comprenaient — outre le besoin d'une coopération entre divers métiers (dans le bâtiment) — la structure professionnelle des petites villes, où à peu près chaque artisan était en même temps agriculteur, marchand, éleveur. En outre, les frontières sociales entre ville et campagne demendaient relativement floues.

En second lieu, il faut remarquer que le dénominateur commun des métiers qui s'organisaient en corporations, était un niveau économique élevé, grâce auquel

les artisans qui en faisaient partie appartenaient aux couches supérieures de la hiérarchie sociale.

L'auteur examine ensuite les corporations unissant plusieurs métiers, les corporations interurbaines et les corporations d'agriculteurs. Leur activité ne saurait, elle non plus, s'expliquer toujours par les besoins du marché ou par les liens sociaux. Outre les causes économiques et culturelles, il faut tenir compte également de la politique des autorités municipales ou celles des grands domaines, qui, au XV^e siècle, essayaient d'organiser les divers groupes sociaux et de les soumettre à leur contrôle.